

# Parafia św. Augustyna

ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa

**Msze św.** dzień powszedni: 7<sup>00</sup>, 8<sup>00</sup>, 9<sup>00</sup>, 18<sup>30</sup>

niedziela: 7<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>00</sup>, 11<sup>30</sup>, 13<sup>00</sup>, 18<sup>30</sup> i 19<sup>45</sup>

**Spowiedź św.** na każdej Mszy św.

**Kancelaria:** od wtorku do piątku w godz. 9<sup>30</sup> - 10<sup>00</sup>; 16<sup>00</sup> - 17<sup>45</sup>

tel.: 22-838-30-95 tylko w godz. urzędowania

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

Niedziela X zwykła

9 czerwca 2024

## LITURGIA SŁOWA

Rdz 3, 9-15; Ps 130; 2 Kor 4, 13-5, 1;

Mk 3, 20-35

Refren psalmu: **Bóg Zbawicielem,  
pełnym miłosierdzia.**

Jezus przyszedł z uczniami swoimi do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli. Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: „Odszedł od zmysłów”. A uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: Ma Belzebuba i mocą władcy złych duchów wyrzuca złe duchy”. Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: „Jak może Szatan wyrzucać Szatana? Jeśli jakieś królestwo jest wewnętrznie skłócone, takie królestwo nie może się ostać. I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. Jeśli więc Szatan powstał przeciw sobie i jest z sobą skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. Nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże, i dopiero wtedy dom jego ograbi. Zaprawdę, powiadam



Wyobrażę sobie Jezusa otoczonego tłumem słuchaczy. Zobaczę Jego zmęczoną twarz. Naucza bez chwili wytchnienia. Nie ma nawet czasu na posiłek. Najbliżsi niepokoją się o Niego.

Wejdę w tłum słuchaczy. Postaram się zbliżyć do Jezusa, aby Go słuchać. Uświadomię sobie, że Jezus zawsze ma dla mnie czas. Codziennie do mnie przemawia. Każdego dnia mogę brać do ręki Ewangelię i żyć Jego słowem.

Jezus, choć cały poświęca się dla ludzi, nie znajduje zrozumienia. Jest źle odbierany, a nawet oczerniany. Z pewnością bolały Go pomówienia uczonych w Piśmie, którzy wśród ludu uchodzili za autorytet.

Los Jezusa przypomina mi, że jeśli chcę żyć Jego Ewangelią i dzielić się nią z innymi, muszę zgodzić się na ryzyko niezrozumienia i pomówień. Także o mnie będą mówili: „odszedł od zmysłów”. Czego najbardziej obawiam się jako uczeń Jezusa?

Jezus, widząc złość i zatwardziałość uczonych w Piśmie, przestrzega ich przed tragicznymi skutkami takiej postawy: zamykają sobie dostęp do łaski. Będę prosił usilnie Jezusa, aby uchronił mnie od potępienia wiecznego. Zawierzę Mu zwłaszcza ostatnie chwile mojego życia.

Jezus błogosławi tych, którzy pełnią wolę Bożą. Czy także o mnie mógłby powiedzieć: „ten mi jest bratem, siostrą i matką”? W czym najczęściej łamię Jego wolę? Co jest największą niewiernością mojego życia? Powiem szczerze o tym Jezusowi.

Przytulę się do Jezusa, prosząc, aby wzbudził we mnie pragnienie miłowania Go ponad wszystko i aby zabrał ode mnie moje niewierności, zwłaszcza złe przyzwyczajenia i nałogi.

Ks. Krzysztof Wons SDS

wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego". Mówili bowiem: „Ma ducha nieczystego”. Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. A tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: „Oto Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie”. Odpowiedział im: „Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?”. I spoglądając na siedzących dookoła Niego, rzekł: „Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką”.

## NABOŻEŃSTWO CZERWCOWE

**Czerwiec to miesiąc szczególnego kultu Serca Bożego i Tajemnicy Eucharystii. W tradycji Kościoła za początek kultu Serca Bożego uważa się moment przebicia Bożego Serca na krzyżu. Pierwszymi, którzy uczcili to Serce byli Maryja, Apostołowie oraz setnik przebijający bok Chrystusa.**

Osobą, która zaproponowała by czerwiec był poświęcony czci Serca Jezusowego, była wychowanka jednego z paryskich klasztorów, Aniela de Sainte-Croix. Wiele lat wcześniej miały miejsce objawienia, które są źródłem dla kultu Serca Jezusowego. 16 czerwca 1675 r., kiedy siostra wizytka św. Małgorzata Maria Alacoque modliła się w kaplicy klasztoru w Paray-le-Monial (Francja), już po raz trzeci objawił się jej Pan Jezus. Powiedział: „...żeby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był odtąd poświęcony jako osobne święto na uczczenie mojego Serca i na wynagrodzenie przez Komunię świętą i inne praktyki pobożne za zniewagi, jakich doznaję, gdy w czasie oktawy jestem wystawiony na ołtarzach. W zamian za to obiecuję, że Serce moje wyleje hojne łaski na tych wszystkich, którzy w ten sposób Sercu memu oddadzą cześć lub przyczynią się do jej rozszerzenia”. Św. Małgo-

rzata Maria Alacoque oraz wskazany bezpośrednio przez Pana Jezusa ojciec jezuita Klaudiusz de la Colombiere (spowiednik siostr wizytek) czynili odtąd wszystko, aby prośbę Pana Jezusa wypełnić.

Zasadniczymi elementami nabożeństwa czerwcowego są adoracja Najświętszego Sakramentu oraz Litania do Najświętszego Serca Jezusowego. Autorką Litanii była siostra Joanna Magdalena Joly.

Litania przez nią napisana odmawiana była powszechnie w czasie wielkiej zarazy, jaka panowała w Marsylli w roku 1720. Następnie inna siostra – Anna Remusat wzbogaciła tę litanię o kilka nowych wezwań. W 1899 r. Kongregacja Obrzędów zatwierdziła litanię do publicznego odmawiania. Do istniejących 27 wezwań dodano 6 dalszych. W ten sposób Litania licząca 33 wezwania upamiętnia każdy rok życia Chrystusa na ziemi.

## KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

**1829** *Owocami* miłości są radość, pokój i miłosierdzie. Miłość wymaga dobroci i upomnienia braterskiego; jest życzliwością; rodzi wzajemność; trwa bezinteresowna i hojna. Miłość jest przyjaźnią i komuną: Wypełnieniem wszystkich naszych czynów jest miłość. Oto cel, do którego zdążamy. Ze względu na niego biegniemy i do niego biegniemy. Gdy go osiągniemy, znajdziemy w nim pokój.

**1830** Życie moralne chrześcijan jest podtrzymywane przez dary Ducha Świętego. Są one trwałymi dyspozycjami, które czynią człowieka uległym, by iść za poruszeniami Ducha Świętego.

Pierwszy raz w Polsce nabożeństwo czerwcowe było sprawowane 1 czerwca 1857 w kościele Sióstr Wizytek w Lublinie. Papież Pius IX w roku 1859 polecił sprawować to nabożeństwo w całej ówczesnej Polsce, będącej pod zaborami, a w roku 1873 zatwierdził nabożeństwo czerwcowe jako oficjalną modlitwę Kościoła. Warto pamiętać również i o tym, że papież Leon XIII poświęcił cały rodzaj ludzki Najświętszemu Sercu Jezusa 11 czerwca 1899 roku, a sto lat później Ojciec Święty Jan Paweł II akt ten ponowił podczas nabożeństwa czerwcowego, sprawowanego 7 czerwca 1999 r. w Toruniu.

## KOMENTARZE DO CZYTAŃ

*Przygotowane przez Bractwo Słowa Bożego*

### Komentarz do pierwszego czytania

Pierwsza księga Biblii – Księga Rodzaju, zwana też Księgą Początków – przedstawia genezę świata i ludzkości. Opisuje piękno świata

stworzonego przez Boga. Podkreśla jednocześnie pierwotny stan szczęścia, który był udziałem całego stworzenia z człowiekiem jako „koroną stworzeń”. Kosmos, natura, przyroda ożywiona i nieoży-

wiona od początku wskazywały na wielkość, potęgę, majestat, nade wszystko miłość Boga Stwórcy do swojego „dzieła”. Wszzechmogący Stwórca po raz pierwszy objawił się światu przez jego stworzenie

i w stworzeniach, czyli we wszystkich bytach, istotach powołanych do istnienia. Piękno świata zostało zachwiane brzydotą grzechu. U zarania dziejów ludzkości miał miejsce upadek pierwszych ludzi. O tejże katastrofie antropologicznej świadczą solidarnie zarówno religie monoteistyczne – judaizm, chrześcijaństwo i islam, ale też religie ludów pierwotnych, które w tradycji ustnej przechowują pamięć o tragicznym wydarzeniu, które miało miejsce w praczasach.

Prarodzice ludzkości, których imiona podaje judaizm i chrześcijaństwo – Adam i Ewa podejmujący razem, „we współpracy”, czyn zabroniony przez Boga, weszli w świat fikcji, ułudy. Z poduszczenia węża symbolizującego złego ducha - szatana - mieli zacząć poznawać rzeczywistość, w tym nade wszystko dobro i zło tak, jak poznaje Bóg. Owszem, rozróżnianie dobra od zła i zła od dobra jest ze wszech miar i w każdym czasie konieczne. Niemożliwe natomiast jest poznawanie tak, jak Bóg poznaje. Człowiek wszakże nie jest bóstwem i nigdy nim nie będzie. Upadek pierwszych ludzi był świadectwem ich pychy, wyniosłości, braku zaufania do prawdomówności Boga. Po dokonaniu czynu, polegającym na złamaniu Bożego prawa, Stwórca zadał pytanie swojemu stworzeniu – mężczyźnie: „Gdzie jesteś?”. Wszzechwiedzący Pan wszakże wiedział, gdzie jest człowiek. Oczekiwał jednakże od niego autorefleksji, samokrytyki, oceny miejsca, w którym się znalazł po dokonaniu grzesznego aktu. Zło uczynione w raju, który przez ten fakt przestał być ogrodem szczęścia, wygenerowało strach. Odtąd przez wieki konsekwencją grzechu zawsze jest lęk, nawet wówczas, a może nade wszystko wówczas, gdy czyniący zło, będący czasami nawet zło-czyńcą, twierdzi, iż nikogo i nicze-

go się nie boi. Grzesznik boi się nade wszystko samego siebie i dlatego jego czyny bardzo często są irracjonalne.

Mężczyzna uświadomił sobie prawdę o samym sobie, czyli po prostu poznał „nagą prawdę”. Czyniący wraz ze swoją żoną - solidarnie i z zaangażowaniem zło - podjął absurdalną, irracjonalną próbę usprawiedliwienia nie tyle czynu, ile siebie samego. Wskazywanie przezeń na kobietę, jako winną upadku, stało się tym bardziej aktem auto-oskarżenia.

Bóg zadaje pytanie, podobnie jak w raju, każdemu mężczyźnie i każdej kobiecie, którzy popełnili jakiegokolwiek zło: „Dlaczego to uczyniłeś?” „Dlaczego to uczyniłaś?” Od tego pytania, bywa że zagłuszanego wyparciem ze świadomości zła, które się popełniło, nie sposób uciec. Będzie ono powracało w chwili wyrzutów sumienia. Powinno jawić się w chwili pokusy, prowadzącej do grzechy.

Człowiek, który czyni zło, nie może, nie jest w stanie ukryć się przed Bogiem. Próby ukrycia są ostatecznie bardzo wyraźnym ukazywaniem siebie i swojej rozpaczki Bogu. Grzesznik nie jest nigdy pozostawiony samemu sobie, chociażby był o tym przekonany. Bóg go szuka np. przez wyrzuty sumienia. Chce przez to uchronić go przed kolejnymi czynami zła, przed następnymi zgubnymi decyzjami.

Bóg Stwórca nie potępił człowieka. Nie potępił po dzień dzisiejszy ludzi zło czyniących. Nie unicestwił jego istnienia. Przeklął natomiast szatana, który okazał się głównym sprawcą grzechu. Dał też dar pokoju nieposłusznym prarodzicom ludzkości, wskazując na Niewiastę, która pokona zło, rodząc Syna – Odkupiciela świata i ludzkości. Potomstwem Niewiasty, czyli zwycięzców grzechu stali się wszyscy, którzy całym sercem uwierzyli i przyjęli Zbawiciela.

Doświadczenie w raju nauczyło i wciąż uczy człowieka, iż nigdy nie będzie równy Bogu. Co więcej, tylko Bóg – Wszchemogący Stwórca – zapewnić może o klęsce szatana. Zdemaskowany został on, i – co więcej – ostatecznie w raju przegrał. Świadczą o tym słowa prorocstwa zapisane w Księdze Rodzaju, określone jako Protoewangelia. Wyrażona w oszczędnych słowach Pra-ewangelia zapowiada przyjście na świat Mesjasza, Syna Bożego zrodzonego z Maryi. Wejdzie On w samo epicentrum grzechu. Tak jak Jezus będzie Drugim Adamem, tak Maryja - Drugą Ewą - wyzwalającą z rozpaczki i pustki spowodowanej rajskim upadkiem prarodzących ludzkości. Potomek Niewiasty – Jezus Chrystus – stał się solidarny z ludzkością, która upadła. Skoro tak, to nie jest ona zła z natury.

#### **Komentarz do psalmu**

Psalm 130 stanowi antytezę wydarzenia upadku prarodzących ludzkości opisanego w rozdziale III Księgi Rodzaju. Korzeniem zła uczynionego przez nich była pycha, czyli fałszywe postrzeganie siebie. Serce, wyrażające człowieka w ogóle, mówiące o jego naturze oraz istocie, „nie pyszni się”. Podobnie oczy „nie patrzą wyniosłe”. Człowiek pokorny nie pędzi za wiatrem. Nie jest spragniony tego, „co wielkie” i co „zbyt jest wysokie”. Remedium na destrukcyjne zło, spowodowane fałszywą wyobraźnią jest wprowadzenie „ładu i pokoju” w swojej duszy. Prarodzice ludzkości, odwracając się plecami od Boga, wpędzili siebie w stan beznadziejności. Moc terapeutyczną ma jednakże złożenie nadziei w Bogu, zwrócenie się do Wszchemogącego sercem. Bóg obdarowuje człowieka poczuciem bezpieczeństwa, co symbolizuje obraz „dziecka na łonie swej matki”. Niejako organiczna bliskość człowieka i Boga to gwarancja

szczęścia, które jest największym pragnieniem człowieka.

### **Komentarz do drugiego czytania**

Święty Paweł Apostoł, Boży realista, znający meandry i labirynty życia, wskazuje na udręki i nadzieje apostołskiego trudu i pracy. Życie doświadczane „bólem istnienia” nie jest udziałem tylko apostołów czasów Ewangelii, lecz także wszystkich ochrzczonych. Obdarzeni zostali oni godnością królewską, kapłańską i prorocką, stając się predysponowanymi do pełnienia misji apostołskiej na swoich drogach życia. Znakiem rozpoznawczym dojrzałej, wypróbowanej w ogniu doświadczeń osobowości jest radość. Apostoł „cieszy się (...) duchem wiary”. Perspektywa osobistego – własnego zmartwychwstania na wzór „wskreszenia Jezusa” - wyzwala człowieka ze zwątpienia. Żyjący wiarą ma świadomość przemijania, która nie wypędza go w rozpacz.

„Człowiek wewnętrzny” kierujący się prawdą, dążący ku dobru, czyniący piękno, idący wytrwale ku świętości mimo upływu lat nigdy się nie załamuje. Cierpienia, które doświadczają, są w gruncie rzeczy niewielkie (nawet gdyby były ogromne), kiedy skonfrontuje się je z perspektywą życia „w przyszłym wieku”. Konieczne jest nieustanne wpatrywanie się wzrokiem wiary „w to, co niewidzialne”. Wy-

glądanie Niewidzialnego Boga zawodzi w końcu trwaniem po śmierci w niebie, w „mieszaniu Boga”. Życie na ziemi wg Apostoła Pawła to zamieszkiwanie w prowizorycznym namiocie. Opuszczenie tego namiotu doczesnego jest wielkim oczekiwaniem człowieka wiary. On nie tylko wierzy, ale i wie, że to, „co niewidzialne trwa wiecznie”.

### **Komentarz do Ewangelii**

W fragmencie Ewangelii ukazującej Jezusa jako Cudotwórcę i Nauczyciela jej autor, święty Marek, wskazuje na obecność tłumów na drodze Syna Bożego. Uczestnicy tych tłumnych zgromadzeń nie stanowili „zwołania Bożego”, nie byli Kościołem, lecz osobami pretensjonalnymi, a także szkalującymi, oczerniającymi siebie nawzajem. Tego znieśławienia doznał i Jezus. Kuriozalnym jest fakt, iż siejącymi oszczerstwa byli uczeni w prawie. Nie licowało to w ogóle z ich statusem społecznym i godnością ludzi światłych. Skoro podjęli się haniebnego oszczerstwa, to wcześniej musieli utracić światło, którego poszukiwali i któremu mieli służyć. Uczeni w prawie stali się w tym prawie nieukami.

Tłum zarzucał Jezusowi brak rozumu. Uczni zaś twierdzili, iż Jezus wypędza złe duchy z ludzi i z ich środowisk mocą oraz dzięki zasługom Belzebuba. W tym znie-

sławieniu, zresztą jak w każdym sponiewieraniu człowieka fałszywym świadectwem, ukrywa się absurd, bezsens. Jezus zdemaskował tę obłudę. Pozwolił zarówno sobie współczesnym, jak też pozwala ludziom czasów dzisiejszych rozszyfrować metodologię zła, a także poznać portret psychologiczny szatana.

Szkalujący Boga - Jezusa Chrystusa - dopuścili się bluźnierstwa. Popętnili grzech przeciwko Duchowi Świętemu. Istotą tego grzechu stanowi zadufanie w sobie i apodyktyczne miotanie wokół siebie swoimi fałszywymi sądami jako jedynie prawdziwymi. Uznanie zła za dobro, a dobra za zło to wyjątkowa przewrotność, której dopuścili się uczeni czasów Jezusa i której dopuszczają się niektórzy uczeni i wszyscy niedouczeni czasów współczesnych.

Tuż po scenie zdemaskowania złych intencji u wrogów Jezusa następuje inna scena – optymistyczna. Matkę Jezusa i jego braćmi – przekonuje Mesjasz – pozostają na zawsze ci, którzy wypełniają wolę Bożą. Bliskość duchowa, pokrewieństwo duchowe, więzi osobowe pełniących wolę Bożą z Jezusem są tak mocne, trwałe i niepodważalne, jak więzi krwi.

Komentarze zostały przygotowane przez *prof. dr hab. Eugeniusza Sakowicza*

## **OGŁOSZENIA**

**1.** W niedzielę, 23 czerwca, podczas Mszy św. o godz. **13:00** dziękować będziemy Panu Bogu za posługę **ks. proboszcza Walentego Królaka**, który odchodzi na emeryturę.

Jednocześnie zakończymy rok katechetyczny przed wakacjami i będziemy dziękować Bogu za całoroczną pracę. Zapraszamy na tę uroczystość wszystkich Parafian, wszystkie wspólnoty i zespoły parafialne.

Powitanie nowego **ks. proboszcza Dominika Koperskiego** odbędzie się 30 czerwca.

**2.** Zapraszamy na **nabożeństwa czerwcowe** – codziennie o godz. **18:00**.

**3.** Dziś po Mszach świętych odbędzie się poświęcenie pojazdów.

**4.** Za tydzień taca przeznaczona będzie na Wyższe Metropolitarne Seminarium Duchowne w Warszawie.

**5.** Wspomnienia liturgiczne: wtorek – **św. Barnaby**, apostoła;

czwartek – wspomnienie **św. Antoniego z Padwy**, kapłana i doktora Kościoła;

piątek – wspomnienie **bł. Michała Kozala**, biskupa i męczennika.

**Prosimy o ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki. *Bóg zapłać!***

Redagują: ks. prał. Walenty Królak oraz Parafianie. Strona internetowa Parafii: [www.swaugustyn.pl](http://www.swaugustyn.pl)

Wydawca: Parafia św. Augustyna, ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa.